



Modlitwa i magia...

Co może łączyć te zupełnie różne pojęcia, co one mają wspólnego? Teoretycznie, zgodnie ze znaczeniem tych słów, nic.

Co więcej, te wyrazy są w pewnym stopniu przeciwstawne z natury swojej. Wszystko tak, jedynie teoria nie zgadza się z praktyką i realiami życia.

Co chcę przez to powiedzieć? A to, kochany Czytelniku, że bardzo często w naszym religijnym życiu spotyka się paradoksy. Jednym z nich jest podejście do modlitwy jak do magii, to znaczy magiczna modlitwa!

Co to znaczy, z czym się wiąże, i jak się przejawia, proponuję wyjaśnić w tym artykule. †

Po pierwsze.

Magia jest to wiara w nadprzyrodzone siły i możliwości człowieka, w możliwość nawiązania kontaktu ze światem duchowym. Centralnym pojęciem w magii jest „Ego”, czyli „Ja”. Liczy się tylko to, co chce ja: moje życzenia, moja wola, moje zachcianki... I cel dla osiągnięcia przedmiotu mego pragnienia zawsze się usprawiedliwia (co zupełnie nie zgadza się z zasadą moralności: cel nie usprawiedliwia środków!). Osoby, sięgające po magię, są zaślepione swoimi pragnieniami. Oni nie widzą i nie uznają Bożej Opatrzności, zaprzeczając troskę Boga o nas. Inaczej mówiąc, są to ludzie nie tylko rzeczywiście niewierzący w Boga, lecz przede wszystkim niewierzące Bogu.

W swojej ślepotie wchodzi do ciemnego zaułku, który prowadzi do płaczących i nieodwołalnych skutków, a końcowym przystankiem jest PIEKŁO!

Dzisiaj rynek usług proponuje dużo ofert typu: „przepowiednia losu”, „urok na miłość”,

„zamawianie pieniędzy”, „tarot i wróżba”, „chiromancja”, „szkoła magii” itd., niemalże do banalnego szarłataństwa. Są także ludzie, którzy uważają się za „fachowców” w dziedzinie udzielania tego rodzaju usług: chiromanci, madzy, uzdrowiciele, wróżki, bioenergoterapeuci... Jacy oni są w rzeczywistości? Są jak małe dzieci, bawiące się z ogniem, który koniecznie ich spali. Biada w tym, że ten ogień nigdy nie przestanie się palić, ponieważ jest wieczny. Ludzie ci nie zdają sobie racji z obecności wśród ich „sztuczek” osobistego, żywego, myślącego, chytrego i realnego zła – upadłego anioła, na tyle mądrego, że czyniąc rękami ludzi zło, przekonał ich do dobroczynności!

Po drugie.

Magiczna modlitwa jest to faktycznie ta sama magia, wiara w Boga jako sprzedawcę, iluzjonistę, automat wykonywania życzeń. Ja mu - „ukłony”, a On spełni moje zachcianki. No tak, jakiś ręczny i zły Bóg wychodzi, który idzie na pasku u ludzi. Najśmieszniejsze jest to, że praktykujący takie podejście do modlitwy i Boga są przekonani, że jeśli przestaną się modlić, wyrządzą Bogu krzywdę.

Taki stosunek do Boga i modlitwy bardzo często prowadzi do rozczarowania, i ludzie przechodzą od nieskutecznej modlitwy do czystej magii. Ich pragnienia i chęci są podobne do piaskowej burzy, która niszczy wszystko, lecz w sobie oprócz pustki nic nie ma.

Po trzecie.

Oto doszliśmy do odpowiedzi na pytanie: co to jest modlitwa i jaka ona powinna być?

Modlitwa jest to przede wszystkim (i to jest najważniejsze) rozmowa, dialog. Zaznaczę: nie monolog (rozmowa z samym sobą) i nie polilog (wielosobowa dyskusja w mojej głowie), a właśnie dialog – tylko dwie osoby.

Dialog ten jest prowadzony nie tyle na poziomie słów, ile polega on na poziomie obcowania, budowania stosunków, to znaczy na poznaniu siebie nawzajem; na przeżyciach. Rozmowa odbywa się między mną – człowiekiem – i nie abstrakcyjnym, a rzeczywistym Bogiem, obecnym

Modlitwa i magia

Wpisany przez кл. Алексей Гальчэня
24.11.2011 01:00

tu i teraz. Bez względu na to, że moja ludzkość jest pokaleczona, niedoskonała i ograniczona z powodu grzechu pierworodnego, a Bóg jest bezgranicznie doskonały, dialog ów jest możliwy, ponieważ taką ogromną przepaść równoważy MIŁOŚĆ! Właśnie ona wypełnia tę przestrzeń, czyniąc możliwymi stosunki, wymianę przeżyciami, słowami, przeczuciami, gestami; nawet milczenie ma w tym swoją wartość, ponieważ bywa wymowniejsze od słów.

Te stosunki nie znoszą korzyści i przymuszania, nie poszukują samych siebie, rozmowa prowadzi do pragnienia wierzyć, mieć nadzieję, a najważniejsze – kochać.

Modlitwa chrześcijanina... Jest owinięta lekką zasłoną czegoś osobistego, wypełniona treściwą głębią tajemnicy i mocą pełni życia...

Antoin de Saint Exupery pisał: „Nauczysz się czuć Boga, w ciszy modląc się do Niego. Tylko tak wypełnisz się ty, nie niszcząc siebie, nie rozlewając pełni w potoku dni, a ona pozostanie z tobą, kiedy dni twoje się skończą, i tobie dozwolone będzie być, bowiem ty jesteś...”